

Klucz do Średniowiecza

MAGDALENA BAJER

Podział literatury na 'rodzaje' i 'gatunki' stanowi sztuczną konstrukcję myślową, mającą u swych historycznych początków podłoże logiczne, na które w IV wieku n.e. miał się nałożyć schemat gramatyczny. Koncepcja 'trzech rodzajów' [liryka, epika, dramat – M.B.] jest mitem literaturoznawstwa, trwałym wskutek niezrozumienia warunków rzekomych narodzin owego pomysłu w filozofii greckiej oraz (może przede wszystkim) w wyniku niechęci żywionej przez współczesnych teoretyków literatury do badań historycznych.

W konkluzji powyżej przytoczonych kategoriowych sformułowań Teresy Michałowskiej z „Wprowadzenia” do jej ostatniej książki: *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*¹ odnajduję echo sprzed półwiecza, kiedy to razem studiowałyśmy polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim i kiedy uczono nas patrzenia na literaturę w perspektywie historycznej. Myślę, że to historyczne podejście pozostało trwałą korzyścią z tamtego złego czasu panowania w humanistyce „metodologii marksistowskiej”. Myślę też, że Autorka *Leksykonu* wybaczy mi to odległe wspomnienie, które pomaga docenić wielką wartość jej dzieła.

Samo cytowane „Wprowadzenie” doń jest małą monografią, a przypomnieć wypada, że od czasu pierwszego wydania dużego kompendium, zarazem podręcznika akademickiego: *Średniowiecze*² minęło ponad 15 lat wypełnionych intensywnymi badaniami epoki i publikacjami zawierającymi ich wyniki. Jedną z tych publikacji przyniosła bardzo istotną zmianę w periodyzacji dziejów literatury polskiej, przesuwając ich początek w ostatnią ćwiartkę wieku XI, kiedy to córka Mieszka Drugiego, siostra Kazimierza Odnowiciela, żona ruskiego księcia, Gertruda, zapisała (po łacinie) na wolnych kartach otrzymanego w wianie modlitewnika swoje błagania o opiekę Matki Bożej nad ukochanym synem – łamiąc konwencję popularnych wtedy modlitewników prywatnych³.

Leksykon – tu zwracam uwagę na wyjątkową sytuację, kiedy tego rodzaju książka jest dziełem jednego autora – poprzez zakres obejmujący pisarzy, utwory (łacińskie i polskie), gatunki (z kategorią „rodzajów” Autorka rozprawia się surowo już we „Wprowadzeniu”, co ma odzwierciedlenie w formułowaniu hasel), teksty zawierające myśl teoretycznoliteracką, jest sumą wiedzy o kulturze literackiej epoki.

Teoria literatury interesowała Teresę Michałowską od początku drogi naukowej, co wymownie poświadcza bibliografia jej książek i artykułów, a także tematy wystąpień na krajowych i międzynarodowych forach mediewistycznych. Należało więc oczekiwać, że w *Leksykonie*, stanowiącym propozycję interpretacyjną dla badaczy, a źródło, w znacznej mierze, nowej wiedzy dla miłośników niespecjalistów, znajdzie się dużo miejsca dla teoretycznej myśli o pisaniu i czytaniu, dla rad i zaleceń dotyczących poezji oraz prozy: kazań i pieśni, żywotów i kronik, modlitewników i podręczników, dla reguł odnoszących się do stylu „łatwego” oraz stylu „trudnego”.

W hasłach poświęconych autorom, teksty o charakterze teoretycznoliterackim Autorka wymienia skrupulatnie i – jak sądzę – wiele z nich może stanowić zaskoczenie dla korzystających z *Leksykonu*. A że hasła są mocno podbudowane bibliograficznie, stanowią one niejako gotowy punkt wyjścia do interpretacji, pozwalając rozszerzyć pole zbierania argumentów. Przykładowy wyimek z obszernego (jak wielkość) hasła „Historia Wisława, Waltera i Helgundy”:

W fabule opowieści zapisanej w kronice [wielkopolskiej – M.B.] można wyodrębnić dwie warstwy, z których pierwsza wywodzi się z zachodniej epiki rycerskiej, a druga z kręgu podań lokalnych. Zaplecze literackie dzieła mógł stworzyć łaciński poemat *Waltharius* (IX w.), nawiązujący do wcześniejszego pierwowzoru staroniemieckiego. Opowieść o Walterze stała się zacytowanym utworów epickich w językach narodowych, m.in. we Francji oraz na Wyspach Brytyjskich. Wśród lokalnych podań miasta Wiślicy istniała natomiast legenda o Wisławie Pięknym, od którego imienia miała się wywodzić nazwa grodu.

Rozległe – w czasie i przestrzeni – powinowactwa motywów oraz tropów literatury średniowiecznej powstającej w Polsce mniej zaskakują współczesnych mediewistów, edukowanych od paru już dekad na książkach Teresy Michałowskiej, ciągle jednak ich ukazywanie ma nie małą wartość poznawczą. Miłoszowe pojęcie: „rodzina Europa” przychodzi na myśl często przy wertowaniu *Leksykonu* i rozszerza się poza dwory panujących, którzy w dawnych wiekach byli spokrewnieni.

¹ Teresa Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

² Teresa Michałowska, *Średniowiecze*, Wielka Seria Historii Literatury Polskiej IBL PAN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, (wydane parokrotnie, wyróżnione Nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej).

³ Teresa Michałowska, *Ego Gertruda. Studium historycznoliterackie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Do rodzinnej wykształconej Europy należał poszerzający się krąg autorów i czytelników literatury w średniowiecznej Polsce. Autorka mocno akcentuje więź łączącą tych, którzy utwory pisali albo przyswajali utwory innych, z tymi, którzy je czytali albo korzystali z nich jako podręczników do nauk „trivialnych” – gramatyki, retoryki, filozofii, nierzadko pod wpływem lektur odnajdując w sobie chęci i talenty pisarskie, bądź translatorskie.

Zarówno wiedza o tajnikach budowania utworu poetyckiego i prozatorskiego, jak i sztuka rozumienia jego właściwych znaczeń, niekiedy ukrytych pod znaczeniem dosłownym (*sensus litteralis*), dzięki wykształceniu trywialnemu stawała się domeną wszystkich *litterati*: zarówno twórców, jak i czytelników dzieł. Pełniła funkcję społecznie akceptowanego kodu, umożliwiającego komunikację literacką.

Świadomości literackiej w Średniowieczu Teresa Michałowska poświęca wiele uwagi, co wydaje mi się szczególnie cenne dla korzystających z *Leksykonu*, stanowi bowiem niezawodny klucz do wciąż mało przetartych dróg poznawania tej epoki, długo w wizerunkach nowożytnych obciążanej zniechęcającymi stereotypami.

Istnienie w Polsce, jeszcze przed powstaniem uniwersytetu w Krakowie, elity, biegle posługującej się owym kodem znaczeń, mniej albo bardziej uniwersalnych (zwykle bardziej), sytuuje nas w europejskim kręgu

kultury łacińskiej – co dla mediewistów nie jest dziś rewelacją, ale pozwala w owym kręgu – nauczycieli oraz uczniów szkół katedralnych, od XV wieku profesorów i zaków – niezależnie od tego, jak był liczny – upatrywać metrykę ukształtowanej jako warstwa społeczna w XIX wieku, inteligencji. Wśród autorów opisanych w *Leksykonie* znajdujemy – nie wyjątkowo – takich, którzy obok *poetria*, podręczników gramatyki oraz własnych utworów literackich, pisywali traktaty poświęcone matematyce albo astronomii.

O rodowodzie tej elity autorka pisze:

Biogramy pouczają, że wybór drogi życiowej, wyznaczonej kolejnymi etapami edukacji, a także (co niemal z zasady szło w parze) z obraniem stanu duchownego, otwierał przed młodzieżą mieszczańską, wiejską oraz drobnoszlachecką drogę do stabilizacji życiowej, a niekiedy do błyskotliwej kariery naukowej, dworskiej lub dyplomatycznej.

Leksykon Teresy Michałowskiej jest nie tylko niezmiernie bogatym źródłem wiedzy o literaturze polskiego Średniowiecza, ale – co uważam za równie ważne – źródłem inspiracji do poszukiwania ciągłości historycznej wielu, bynajmniej niezakończonych, procesów społecznych i przemian kulturowych.

MAGDALENA BAJER



Modlitwa Gertrudy, Piotra i Ireny do św. Piotra, f. 5v



Piotr i Irena wokół tronu Chrystusa, f. 10v